Nr. 27 Kraków, dnia 6 lipca 1913 r. Rocznik III

TYGODNIK MIESZCZAŃSKI

PRENUMERATA „Tygodnika Mieszczańskiego" w Krakowie i na prowincyi w całej Monarchii austro-węgierskiej z przesyłką pocztową wynosi: rocznie . . Kor. 4·80 | półrocznie Kor. 2·40 kwartalnie Kor. 1·20
Numer kosztuje 10 halerzy.

ORGAN KLUBU
RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIEGO

W[illegible] KAŻDĄ NIEDZIELĘ

„Tygodnik Mieszczański" nabywać można we wszystkich agencyach dzienników.
Rękopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą od wiersza petitowego 20 hal. — Nadesłane 80 hal.
Poczt. Conto Kasy Oszcz. Nr 122.711.

Redakcya i Administracya „Tygodnika Mieszczańskiego": Kraków, ulica św. Krzyża L. 7.

W IMIĘ BOGA — KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI!

Po wyborach sejmowych z miast.

Kraków, 6 lipca.

W ubiegły czwartek odbyły się wybory do Sejmu krajowego z miast galicyjskich. Wypadły one na korzyść tych partyj i stronnictw, które dotąd na arenie sejmowej szczerze za reformą wyborczą się opowiadały, a w ostatniej sesyi energicznie jej projekt forsowały. Wynik wyborów w miastach, wskazuje niedwuznacznie, iż ludność miejska naszego kraju, politycznie wyrobiona, i spraw publicznych świadoma, potrafi doskonale odróżnić faktycznych jej przyjaciół i zwolenników daleko idących reform politycznych i społecznych. Ostatnimi wyborami wystawiło sobie mieszczaństwo galicyjskie, jak najlepsze świadectwo rozumu politycznego i oryentacyi wśród ogólnego zamieszania i chaosu.

Niemniejsze wyrobienie polityczne wykało przy czwartkowym akcie wyborczym mieszczaństwo krakowskie, które solidarnem głosowaniem przechyliło szalę zwycięstwa olbrzymią ilością głosów ponad absolutną większość na stronę listy zjednoczonych grup demokratycznych w Krakowie. Kandydaci postawieni przez Komitet miejski mają zupełne zadowolenie i satysfakcyę, a nie mniej i to przekonanie, że masy wyborcze naszego miasta odnoszą się do ich dotychczasowej publicznej pracy z pełnem zaufaniem i wiarą, że praca ich w przyszłym Sejmie będzie szła po linii koniecznej potrzeby rozwoju podwawelskiego grodu i spełnienia nieodzownych i nie cierpiących zwłoki postulatów ogółu mieszkańców.

Stanowisko nasze w obecnych wyborach sejmowych wyświetliliśmy już dostatecznie w poprzednim numerze naszego pisma Podjęta przez nas inicyatywa do postawienia własnego kandydata, na kilku zgromadzeniach przedwyborczych z sympatyą przyjęta i aprobowana, zgłoszoną została na komitecie Stronnictwa Polskiego Mieszczaństwa demokratycznego, który będąc podówczas w konflikcie z drugą demokratyczną grupą z placu Szczepańskiego, rezerwował wśród swoich kandydatów jedno miejsce dla naszego reprezentanta. Ponieważ w dalszym rozwoju wypadków, nastąpiło między obydwiema grupami demokratycznemi porozumienie, które ustaliło zasadę forsowania wspólnej listy kandydatów, obejmującej po dwa miejsca dla obydwóch grup, temsamem brakło miejsca dla rękodzielniczego kandydata.

Komitet rękodzielniczo-mieszczański wobec zmienionej zupełnie sytuacyi zebrał się na posiedzenie i mimo wszystko wystąpił na pełnym zebraniu ogólnego Komitetu miejskiego z kandydatem rękodzielniczym. Kandydatura ta jednakże w głosowaniu upadła. Wobec tego nasi reprezentanci przedłożyli postawionym wspólnym kandydatom szereg postulatów tak ogółu rękodzielników w kraju jak i specyalnych postulatów rękodzielników krakowskich. Wszyscy kandydaci przyrzekli solennie, iż o spełnienie przedłożonych żądań rękodzielniczych usilnie będą się starać.

Stanowisko naszego Komitetu spotkało się z przyjęciem i zatwierdzeniem ogółu rękodzielników krakowskich na zgromadzeniu odbytem w Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim w dniu 30 czerwca b. r.

Postępowanie i praca Komitetu rękodzielniczo mieszczańskiego była nawskróś obywatelską. Czyż można było wobec nieumieszczenia kandydatury rękodzielniczej na wspólnej liście zjednoczonych grup demokratycznych, forsować samym rękodzielnikom odrębną kandydaturę bez najmniejszych szans, bez nadziei nawet na jakąkolwiek pomoc innej partyi lub grupy wobec rozstrzelenia głosów na tylu kandydatów? Postawić kandydaturę nie jest sztuką, ale sztuka ją przeprowadzić. To też ilekroć partya jakaś stawia kandydaturę bez widoków powodzenia i kandydatura ta sromotnie przy wyborach przepada, spada za to na tych, którzy ją stawiali, wielka odpowiedzialność. Co więcej? przez lekkomyślne stawianie kandydatur, ośmiesza się daną partyę a ośmieszenie jest w polityce rzeczą najgorszą. Więc jeżeli Komitet nasz nie stawiał odrębnej kandydatury już po zapadłej uchwale ogólnego Komitetu miejskiego, to robił to jedynie z tego względu, aby kandydatury tej nie ośmieszyć. Ośmieszenie zaś kandydatury rękodzielniczej byłoby grzechem nie do darowania. Zbyt poważnym jest stan rękodzielniczy, zbyt wysokie ma powołanie w społeczeństwie, aby go na taką ewentualność narażać. Myśmy się z tem bardzo liczyli i — jak się z rezultatu wyborów pokazało — mieliśmy zupełną racyę.

Z tymi względami, które dla nas były miarodajnymi, nie liczył się Kosobucki. Człowiek ten, który absolutnie nie ma już nic do stracenia, postawił — jak wiadomo — „odrębną kandydaturę rękodzielniczą", mianowicie p. Tomasza Gramatykę, majstra ślusarskiego, poważnego tutejszego obywatela. Na 5759 głosujących, otrzymał p. Gramatyka głosów zaledwie 234. Czyż nie jest to ośmieszanie poważnego rękodzielnika? Dziwić się musimy p. Gramatyce, że dał

się wziąć na lep namowie Kosobuckiego, którego wartość moralną zna przecież doskonale.

Trzeba bowiem i to wziąć na uwagę, że z powodu ośmieszenia tej kandydatury ucierpieć musi cały stan rękodzielniczy. Pytamy dalej, czy w obecnych ciężkich czasach, godzi się stan rękodzielniczy narażać na jakiekolwiek straty materyalne a tembardziej moralne? To też było ze strony Kosobuckiego czynem haniebnym, niegodziwością wysuwać p. Gramatykę do kandydowania, skoro się z góry najpewniej wiedziało, że ta kandydatura sromotnie upadnie.

Motywy, które kierowały w tym wypadku Kosobuckim, są aż nazbyt jasne. Ten człowiek, co zdolny jest jedynie do warcholstwa a nie zgodnej współpracy nad podniesieniem stanu rękodzielniczego, stanął znów w roli rozbijacza jedności rękodzielniczej i wobec naszego stanowiska postanowił wbić się klinem między rękodzielników krakowskich i nie pozwolić na to, aby za przedstawionymi przez nas kandydatom postulatami stanęło rękodzielnictwo zwarcie i solidarnie. Tę jednostkę stanowiącą oddawna kość niezgody między rękodzielnikami krakowskimi należy już raz z naszego usunąć grona, jeżeli chcemy myśleć o poważnej pracy na przyszłość. Niechaj u tej garstki, która z dziwnym i niewytłumaczonym uporem, grupuje się około tego rozbijacza, nastąpi ocknienie i świadomość, że tak dalej być nie może, bo ogół ponosi niepowetowane niczem szkody. Dla salwowania powagi stanu naszego koniecznem jest wyeliminowanie z pośród nas tej jednostki złej, zdeprawowanej i służącej jedynie warcholstwu.

Odnośnie do naszych postulatów przytoczonych poniżej a przedstawionych krakowskim posłom zaznaczamy, iż dołożymy wszelkich starań, aby zostały one w całej rozciągłości spełnione.

Postulaty rękodzielników krakowskich uchwalone na ogólnem zgromadzeniu dnia 30 czerwca r. 1913 dla kandydatów na posłów do Sejmu krajowego z miasta Krakowa.

Kandydaci na posłów sejmowych z miasta Krakowa zobowiązują się:

Postarać się:

1. **O taką reprezentacyę w nowej ordynacyi wyborczej dla ogółu rękodzielników w kraju, jaką wyznaczył krajowy wiec rękodzielników, odbyty we Lwowie dnia 24 listopada roku 1912, a to 9 mandatów, z których przypadłoby po 3 mandaty dla krakowskiej i lwowskiej Izby rękodzielniczej a po jednym mandacie dla Izb w Tarnowie, Przemyślu i Stanisławowie.**
2. **O mandat dla rękodzielników z Krakowa w krajowej komisyi przemysłowej już w tej kadencyi.**
3. **O dwa mandaty dla rękodzielników krakowskich w Patronacie krajowym dla popierania drobnego przemysłu i rękodzieła.**
4. **Podwyższenie subwencyi dla krakowskiej Izby rękodzielniczej na rok 1914 do kwoty 5000 koron ze strony rządu krajowego.**
5. **Reorganizacyę Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadku i zniżenie opłat.**
6. **Wrazie pojawienia się w Sejmie wniosku o zamykanie szynków w niedziele i święta taki wniosek poprzeć.**
7. **Po każdej sesyi sejmowej zwoływać zgromadzenia wyborców i przedkładać na nich sprawozdania poselskie.**

KLUB RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKI W KRAKOWIE:

Szczepan Rakisz — *prezes.*
Piotr Repetowski — *I wiceprezes.*
Piotr Cekiera — *II wiceprezes.*
Karol Węgrzyn — *sekretarz.*

Wybory z miast.

Kraków — Dr Juliusz Leo (stron. mieszczańskie), Dr Ernest Bandrowski (polski demokrata), Jan Kanty Federowicz (stron. mieszczańskie), Konstanty Srokowski (polski demokrata).
Lwów — Prezydent Neumann (bezpart.), Edmund Riedl (bezpart.), Dr Tadeusz Rutowski (dem.), Dr Ernest Adam (narod. dem.), Dr Stan. Głąbiński (nar. dem.). W sobotę odbędzie się wybór ponowny na jednego posła.
Biała — Haempel (Niemięc).
Brody — Dr Tobiasz Aschkenaze (post. dem.).
Drohobycz — Dr Alfred Halban (kons.).
Jarosław — Dr Wł. Jahl (dem.).
Kołomyja — Jan Kleski (dem.).
Nowy Sącz — Dr Witold Korytowski.
Przemyśl — Dr Doliński (dem.).
Rzeszów — Dr Stanisław Jabłoński (nar. dem.).
Sambor — Wójcicki (nar. dem.).
Stanisławów — Dr Leon Biliński (kons.).
Stryj — Dr Marceli Misiński (dem.).
Tarnów — Dr Tadeusz Tertil (dem.).
Brzeżany-Złoczów — Dr Stanisław Schaetzel (dem.).
Gorlice Jasło — Dr Ludomił German (dem.).
Sanok-Krosno — Dr Alfred Zgórski (lud.).
Podgórze-Wieliczka — Franciszek Maryewski (dem.).
Bochnia-Wadowice — Dr Ferdynand Maiss.

Wybór posła na Sejm z Izby handlowej w Krakowie.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem posła i prezydenta Izby p. Jana Kantego Federowicza zebranie komitetu przedwyborczego Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

W uznaniu wielkich i powszechnie znanych zasług dotychczasowego posła Izby, wiceprezydenta miasta i radcy dworu Józefa Sarego na polu rozwoju gospodarczych stosunków kraju, a w szczególności Zagłębia krakowskiego i miasta Krakowa, tudzież w uznaniu skutecznych jego zabiegów, łożonych celem podniesienia stanowiska i znaczenia Izb handlowych w przyszłym składzie Sejmu, uchwalono jednomyślnie postawić nadal kandydaturę wiceprezydenta Sarego i uprosić go o przyjęcie piastowanego dotychczas mandatu.

W piątek po południu odbyło się posiedzenie, na którem po mowie kandydackiej radcy dworu Sarego, wybrano go jednomyślnie posłem z Izby handlowej w Krakowie.

Wynik wyborów z kuryi wiejskiej.

W ubiegły poniedziałek odbyły się w całym kraju wybory z kuryi gmin wiejskich do Sejmu krajowego. Wynik ich przyniósł z jednej strony grube rozczarowanie niektórym partyom politycznym, z drugiej — i to jest niezmiernie smutnem — uszczuplił znacznie dotychczasowy nasz stan posiadania. Partya ukraińska zdobyła bowiem aż 32 mandaty, kiedy w poprzednim Sejmie miała zaledwie mandatów 32. Właściwie straciliśmy 12 okręgów wiejskich (Bóbrka, Borszczów, Cieszanów, Czortków, Przemyśl, Przemyślany, Rudki, Sambor, Śniatyn, Sokal, Zaleszczyki i Złoczów). Równocześnie jednak zyskaliśmy 2 okręgi (Mościska, gdzie przedtem posłował ukrainiec Skwarko i Lisko, gdzie dawniej posłem był Antoni Staruch). Tak więc strata nasza wynosi okrągło 10 mandatów.

Szczególnie dotkliwą jest strata mandatów przemyskiego i cieszanowskiego, oba bowiem były dotąd stale w posiadaniu polskiem.

Oprócz ukraińców zwycięską na wsiach partyą byli chrześciańsko społeczni. Stronnictwo to, które w poprzednim Sejmie nie miało zastępstwa, zdobyło w poniedziałkowych wyborach mandatów 10. Jestto cyfra dość pokaźna, bo daje dostateczną podstawę do utworzenia własnej organizacyi w Sejmie i do podjęcia skutecznej działalności. Wzrost tej partyi dokonał się kosztem Polskiego Stronnictwa ludowego, z pod znaku Stapińskiego. Stronnictwo ludowe posiadało w poprzednim Sejmie mandatów 21. — Obecnie przeprowadziło wybór zaledwie 13 swoich posłów, bo co do posła Serczyka, wybranego w powiecie krakowskim, stanowczo nie można jeszcze powiedzieć, czy wstąpi do klubu ludowego w Sejmie. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że wybrany posłem z okręgu Podgórze-Wieliczka adwokat Bardel, wyszedł wbrew woli Stapińskiego, który forsował tam kandydaturę b. posła Skołyszewskiego.

Oprócz ludowców ponieśli straty konserwatyści krakowscy, którzy zyskali tylko 5 mandatów, gdy poprzednio mieli mandatów 9. Podolacy stracili 2 mandaty. Narodowi demokraci utrzymali się przy dotychczasowej liczbie 2 mandatów. Jako znamienny fakt podnieść należy to, iż partya moskalofilska, mając dotąd 5 mandatów, uzyskała przy obecnych wyborach tylko 1 mandat, a i ten poseł (Markow) zobowiązał się przed wyborami popierać Ukraińców przy postulacie reformy wyborczej. Partya moskalofilska przestała temsamem istnieć jako grupa polityczna w Sejmie.

Ostateczny rezultat wyborów wiejskich tak się przedstawia:

Chrześciańsko - ludowi i narodowi demokraci	12	mandatów.
Ludowcy	13	»
Autonomiści i centrowcy	11	»
Konserwatyści krakowscy	5	»
Ukraińcy i Moskalofile	32	»
Demokraci polscy	1	»
Razem	74	mandaty.

Z Rady miejskiej.

Kraków 3 lipca.

Na porządku ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, które się odbyło w ubiegły poniedziałek nowo powołani radcy miejscy pp. Wielgus i Wasserberg złożyli przyrzeczenie radzieckie Radca Wielgus przydzielony został do sekcyi prawniczej, radca Wasserberg do Sekcyi dobroczynnej.

Prezydent Leo poświęcił następnie żałobne wspomnienie ś. p. prof. Stanisławowi Pareńskiemu.

Po udzieleniu kilku urlopów i po interpelacyi r. m. Daszyńskiego, w sprawie zajścia z policyą, mającego miejsce w niedzielę, r. m. Bartoszewicz przypomniał konieczność wybudowania domu przedpogrzebowego w Krakowie.

Dr Leo odpowiedział, że sprawą tą zajmuje się już budownictwo miejskie, prezydent przyrzekł jednak ją przyśpieszyć.

Z porządku dziennego dr Emilewicz im. sekcyi skarbowej przedstawił wnioski w sprawie dodatku drożyźnianego dla urzędników i służby miejskiej, które też uchwalono.

Uchwalono również zamiast posady inspektora straży pożarnej w XI randze utworzyć posadę brandmistrza w X randze

Oświetlenie śródmieścia.

Wiceprezydent Sare imieniem komisyi gazowo elektrycznej przedstawił wnioski w sprawie oświetlenia śródmieścia. Wnioski te są następujące:

1) Zatwierdza się projekt elektrycznego oświetlenia śródmieścia i drogi okrężnej wzdłuż plantacyi miejskich (186 lamp) kosztem 200.000 koron.

2) Wydatek pokryty będzie z funduszów zapasowych elektrowni.

3) Upoważnia się komisyę gazowo-elektryczną do przeprowadzenia tej inwestycyi do 15 listopada br.

W dyskusyi przemawiali r. m. Chwastek, Hałatkiewicz, Schneider. R. m. Mendelsburg, który domagał się, aby pomniki Mickiewicza i Grunwaldzki otrzymały należyte oświetlenie.

Wnioski uchwalono.

Warsztaty studenckie.

Następnie imieniem sekcyi szkolnej r. m. Maciołowski uzasadniał w dłuższem przemówieniu następujące wnioski:

1) Rada miasta uznaje ważność i znaczenie wychowawcze warsztatu dla uczniów szkół średnich i postanawia przystąpić w myśl swo jej przeszłorocznej uchwały do takiej organizacyi, którąby na dłuższy czas zapewniała dla warsztatu szkolnego warunki należytego rozwoju.

2) Rada miasta poleca magistratowi, aby przygotował jak najrychlej wnioski co do należytego umieszczenia warsztatu, odpowiadającego pedagogicznym i hygienicznym wymaganiom.

3) Rada miasta poleca sekcyi szkolnej, aby przygotowała preliminarz wydatków na rok następny odpowiednio do przedstawionych w sprawozdaniu wniosków pod względem rozszerzenia zakresu nauki i powiększenia liczby sił nauczycielskich.

R. m. Daszyński sprzeciwił się robotom koszykarskim w tych warsztatach, a radby, by udzielaną była nauka ślusarstwa i ogółem robót metalurgicznych.

R. m. Bartoszewicz radby, aby było podkreślone, że warsztaty te przychodzą do skutku dzięki inicyatywie ś. p. prof. Jordana. Przy tej sposobności zapytał mowca, co się dzieje z pomnikiem dla Iordana i zgłasza wniosek, aby warsztaty miały nazwę „im. Jordana".

Prez. dr Leo oświadczał, że projekt pomnika Jordana dla parku jego imienia został już przez jury zatwierdzony. Obecnie będzie rozstrzygnięte, której odlewni należy oddac wykonanie pomnika.

Po przemowie r. m, Konopińskiego, Bartoszewicza i referenta — wnioski uchwalono. Przyjęto również wniosek r. m. Bartoszewicza, aby warsztaty nosiły nazwę „im. Jordana".

Nowe budowy.

Uchwalono potem wybudować dwa wychodki publiczne (żelazo betonowy) naprzeciw poczty i przy zburzonym moście przy ulicy Zwierzynieckiej (kosztem 16 500 koron).

Węgiel miejski.

Po referacie r. m. Beringera, uchwalono przenieść miejski skład węgla na miejski plac drzewny obok nowego dworca towarowego i w tym celu wybudować na tym placu podług planów budownictwa miejskiego budynek administracyjny i wysypiska wraz z oparkanieniem i wybrukowaniem placu kosztem 28.241 K z funduszu miej. składu węgla.

W końcu dokonano wyboru komisyi wyborczych, które czynne były we czwartek 3 b. m. podczas wyborów posłów na Sejm krajowy.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Stypendya i pożyczki dla rękodzielników.

Wydział krajowy we Lwowie ogłasza konkurs na stypendya z fundacyi imienia ś. p. „Feliksy Maryi dw. im. z hr. Golejewskich Czarkowskiej" dla uczniów i czeladników rękodzielniczych i przemysłowych, pochodzenia polskiego.

Stypendya dla uczniów będą wynosiły po 200 do 600 Kor. — O stypendya te mogą ubiegać się uczniowie, którzy celem uzyskania fachowego uzdolnienia w zawodach rękodzielniczych, wymienionych w ustawie przemysłowej lub koncesyonowanych przemysłach budowlanych, kształcą się w zakładach naukowych, lub pracowniach rękodzielniczych, względnie innych zakładach przemysłowych w kraju.

Stypendya dla czeladników będą wynosiły po 600 do 800 Kor. — O stypendya te mogą ubiegać się kandydaci, którzy zamierzają w kraju wykonywać jeden z przemysłów rękodzielniczych, przewidzianych w ustawie przemysłowej, lub też koncesyonowane przemysły budowlane i posiadając już uzdolnienie do samoistnego trudnienia się obranym zawodem, pragną jeszcze w celu uzupełnienia i rozszerzenia nabytych wiadomości fachowych i praktycznego wydoskonalenia się, kształcić się dalej zawodowo w zagranicznych szkołach zawodowych, albo w wzorowych zakładach przemysłowych, względnie rękodzielniczych.

Do podania o stypendyum dla uczniów rękodzielniczych należy dołączyć świadectwo urodzin i chrztu na dowód, że kandydat jest wyznania rzymsko-, grecko- lub ormiańsko-katolickiego, dalej że należy do narodowości polskiej, wreszcie świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności i świadectwo nauki zawodowej.

Do podania o stypendyum dla czeladników rękodzielniczych należy oprócz powyżej wymienionych dokumentów załączyć jeszcze przepisane ustawą dowody uzdolnienia do samoistnego wykonywania przemysłu.

Równocześnie ogłasza Wydział krajowy konkurs na pożyczki z fundacyi imienia ś. p. Feliksy Maryi dw. im. z hr. Golejewskich Czarkowskiej dla kandydatów, oddających się jednemu z przemysłów rękodzielniczych, przewidzianych w ustawie przemysłowej, którzy prowadzą się moralnie, ukończyli z dobrym postępem naukę w zakładach dla zawodowej nauki przemysłowej, lub pracowniach rękodzielniczych, względnie innych zawodowych zakładach, posiadają wymagane ustawą przemysłową świadectwa zawodowego uzdolnienia do samoistnego wykonywania przemysłu rękodzielniczego i pragną otworzyć samoistną pracownię, a nie mają ku temu środków pieniężnych.

Pożyczki, których liczbę oznaczy Wydział krajowy, będą udzielane w wysokości od 2000 do 3000 Kor., na pokrycie kosztów zaopatrzenia się w potrzebne przybory, narzędzia względnie maszyny, tudzież na zakupno pierwszego zapasu materyałów. Pożyczki te będą bezprocentowe, a spłata ich ma się zaczynać dopiero w rok po podjęciu pożyczki i może być rozłożoną do lat pięciu na raty, o ile możności najdogodniejsze dla zaciągającego pożyczkę.

Kandydat, ubiegający się o pożyczkę winien wnieść wprost do Wydziału krajowego najdalej do 20 lipca b. r. należycie umotywowane podanie bez stempla i załączyć do niego świadectwo urodzin i chrztu na dowód, że jest wyznania rzymsko-, grecko- lub ormiańsko-katolickiego, dalej dowód, że należy do narodowości polskiej, świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności i wymagany ustawą przemysłową dowód zawodowego uzdolnienia do samoistnego wykonywania przemysłu rękodzielniczego.

Bliższych informacyi udziela Izba handlowa w Krakowie.

Niesłuszny wymiar grzywny.

Pochopność magistratu do nakładania grzywien na rękodzielników jest znana, dała ona się już niejednemu porządnie odczuć. O ile kara za rzeczywiste przekroczenie ustawy lub przepisów władzy jest zupełnie zrozumiała, o tyle każdy inkryminowany wypadek powinien być należycie przed wydaniem orzeczenia karnego zbadany. W przeciwnym razie dzieje się nietylko krzywda zasądzonemu, ale nadto naraża się władza na zarzut niesprawiedliwości.

Podobny wypadek chcemy właśnie przytoczyć. Orzeczeniem karnem z dnia 18 czerwca 1913. L. VI. b. $\frac{4860}{I.}$/13, skazany został jeden z krakowskich majstrów kapeluszniczych, na grzywnę 2 K. względnie 5 godzin aresztu za przekroczenie z § 31. ustawy z 30 marca 1888 r. dz. u. p. 33 popełnione rzekomo przez niezgłoszenie w czasie przepisanym do ubezpieczenia na wypadek choroby w miejskiej kasie chorych w Krakowie pomocnicy przemysłowej N. N.

Wina została, wydług orzeczenia magistratu, stwierdzona wyjaśnieniem miejskiej kasy chorych.

Tutaj tkwi właśnie sedno sprawy, a polega ono na tem, że nie sprawdzono przed wydaniem orzeczenia istoty faktu. Fakt ten przedstawia się zaś, jak następuje: do właściciela pracowni kapeluszniczej i sklepu przybyła w odwiedziny siostra jego chorej żony. Siostra ta znajdowała się w sklepie w chwili, kiedy sam właściciel wyszedł ze sklepu na krótki moment za sprawami swego interesu. W czasie tej nieobecności właściciela w sklepie pojawił się funkcyonaryusz kasy chorych i obecną w sklepie p. N. N. zanotował jako pomocnicę przemysłową. Na tej podstawie zaliczyła kasa chorych przypadającą należytość do opłaty za czas już od 17 marca br. równocześnie zaś doniosła do magistratu, że właściciel sklepu dopuścił się przekroczenia z § 31. zacytowanej ustawy. — Otóż skonstatować trzeba, że p. N. N. nigdy nie była i nie jest pomocnicą przemysłową płatną, że w sklepie znalazła się tylko przypadkowo, a gdyby nawet i częściej w tym sklepie przebywała, to jedynie w zastępstwie swej chorej siostry. Wynika więc z tego, że nie jest ona żadną pomocnicą przemysłową, ale jedynie gościem domowym. Dalej faktem jest, że p. N. N. przybyła do Krakowa dopiero z początkiem kwietnia br. — kara zaś zalicza opłatę już od dnia 17 marca br. Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że miejska kasa chorych niema najmniejszej podstawy do ściągania z tego tytułu jakichkolwiek należytości, — a orzeczenie karne magistratu jest wprost niezrozumiałe i pod żaden przepis ustawy nie może być podciągnięte.

Podnosząc tę kwestyę publicznie, zaznaczyć musimy, że nie chodzi tutaj tyle o stronę materyalną, ile więcej o formalną i zasadniczą. Pod względem formalnym zadowalnia się magistrat wyjaśnieniem kasy chorych, nie przywiązując do zeznań interesowanego rękodzielnika żadnego znaczenia i nie przeprowadzając dalszego dochodzenia na stwierdzenie istotnego stanu rzeczy. Takie wyrokowanie nie podnosi znaczenia i powagi władzy, powoduje natomiast zupełnie naturalne rozgoryczenie u dotkniętych, a zaniepokojenie u reszty rękodzielników. Takie wypadki nie powinnyby przecież mieć miejsca!

Niechże ta krótka notatka nasza zwróci na siebie uwagę tych czynników, do których zakresu działania należą tego rodzaju sprawy, — a może odnośni pp. referenci zechcą się trochę gruntowniej rozpatrzeć w ustawie.

Czas odnowić prenumeratę za III. kwartał.

Walne zgromadzenie lwowskiej Izby rękodzielniczej.

(*Od naszego korespondenta*).

Lwów, 28 czerwca.

W poprzedni tydzień odbyło się Walne Zgromadzenie lwowskiej Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych. Na zgromadzenie to przybył prezydent miasta p. Neumann, sekretarz Izby handlowej dr Korkis i instruktor Stowarzyszeń przemysłowych p. Zintl Obradom przewodniczył prezes Izby p. Schirmer.

Sprawozdanie

z czynności Zarządu Izby przedstawił naczelnik biura p. Ohly. Omówił on sprawę budowy własnego domu, tak ważną ze względu na przyszłość i rozwój instytucyi. Grunt pod budowę uzyskała Izba, jak wiadomo, na pl. Strzeleckim, od gminy m. Lwowa. Na plany gmachu rozpisano konkurs, na którym I nagrodę (2000 kor.) uzyskał architekt Jan Protschke ze Lwowa. Budowę gmachu oddano w przedsiębiorstwo architekcie p. Adamowi Opolskiemu za ryczałtową cenę 593.000 kor. z tem, że naturalnie wszystkie roboty wykonają miejscowi przemysłowcy i rękodzielnicy. Bank krajowy udzielił kredytu budowlanego w kwocie 300.000 kor., od poszczególnych stowarzyszeń przemysłowych uzyskano jako zapisy na hipotekę kilkadzie siąt tysięcy koron, wreszcie emitowano 1000 sztuk skryptów dłużnych po 50 kor., oprocentowanych po 4 proc., które się zwolna rozsprzedaje. Budowa gmachu będzie gotowa w jesieni 1914 r.

W dalszym ciągu sprawozdania przedstawił całoroczną działalność Izby i omówił poszczególne sprawy załatwione jużto z inicyatywy wydziału, jużto na żądanie władz, Izby handlowej i innych urzędów.

W r. u. zatwierdzono statuty gremiów fotografów i agentów handlowych, rozszerzono okręg gremium drukarzy na Galicyę wschodnią, a gremium techników dentystycznych na okręg Izb handlowych we Lwowie i Brodach. Z powodu ciągłego wzmagania się czynności w biurze Izby ustanowiono dla wszystkich stowarzyszeń opłaty administracyjne dla biura, z kwotą 240 kor. rocznie jako minimum. W dniu 18 kwietnia z. r. odbyła się w Izbie handlowej ankieta w sprawie rozszerzenia uprawnień majstrów murarskich, zwłaszcza w kierunku samoistnego kierownictwa budów w miejscowościach wyłączonych, jak Lwów i Kraków. Oświadczono się za zniesieniem podziału na majstrów i budowniczych.

Sprawozdawca podniósł z żalem fakt, że zakład narodowy im. Ossolińskich, starając się o kartę przemysłową na własną introligatornię, zapewniał, że będzie się trudnił sprawą jedynie własnych wydawnictw szkolnych, a tymczasem przyjmuje inne roboty i całe dostawy opraw. Celem ustalenia granic, w jakich wolno drukarniom wykonywać przemysł introligatorski dla własnej potrzeby, zwołano osobną ankietę, która nie doprowadziła jednak do porozumienia się z przedstawicielami drukarń. Rozstrzyganie spornych kwestyi podlega więc i nadal władzy przemysłowej. Na jednem z posiedzeń wydziału Izby omawiano szczegółowo plany prezydyum miasta, co do budowy zupełnie osobnego pawilonu na wystawy rękodzielniczo przemysłowe, dalej przeznaczenia miliona koron, jako funduszu pożyczkowego dla rękodzielników na budowę własnych warsztatów i wreszcie wystawienia hali maszyn dla użytku drobnych rękodzielników. Dwa pierwsze projekty uznano za najpilniejsze.

W sprawie reformy wyborczej do sejmu zwołano wiec krajowy, na którym uchwalono rezolucye zmierzające do urzeczywistnienia postulatów rękodzielniczych.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach K. 11.875. Jak z tego jednak wynika, dochody te są za szczupłe i konieczną jest na przyszłość rzeczą starać się o większe subwencye od kraju i rządu.

Nad sprawozdaniem tem otwarto dyskusyę, w której zabrał głos p. Eliasiewicz. Poczem p. Höflinger przedłożył zamknięcie rachunkowe, które przyjęto do wiadomości i udzielono prezydyum absolutoryum. Następnie przedstawił referent preliminarz na r. 1913, który z powodu braku funduszów zamyka się w bardzo skromnych ramach. Przy tej sposobności rozwinęła się dyskusya co do opłat stowarzyszeń, w której brali udział pp. Mięsowicz, Gryglaszewski i inni, a p. Löw poruszył sprawę zbyt skromnych subwencyi zwłaszcza ze strony rządu, żądał zatem, aby prezydyum poczyniło energiczne kroki w sprawie podwyższenia subwencyi.

Przedłożony preliminarz w całości uchwalono.

Następnie prezes Schirmer wyraził podziękowanie obecnemu na sali prezydentowi p. Neumannowi za poparcie starań i zabiegów prezydyum w sprawie budowy własnego domu.

Naczelnik biura p. Ohly złożył krótkie sprawozdanie z akcyi około założenia banku rękodzielniczego — uwiadomił, że projekt statutu już jest wypracowany a po ostatecznem porozumieniu się z dyrekcyą krajowego patronatu rękodzielniczego, statut zostanie przedłożony Walnemu Zgromadzeniu, a Kasa kredytowa rękodzielnicza jeszcze w tym roku może być powołaną do życia. Sprawozdanie to przyjęto bez dyskusyi do wiadomości.

Z porządku rzeczy przystąpiono do wniosków. P. Tkacz przełożony Stow. przem. tapicerów i p. Gryglaszewski zawiadomili obecnych członków, że stowarzyszenie tapicerów jako takie wszczęło akcyę co do otrzymania robót tapicerskich w gmachu Tow. urzędników prywatnych. Akcya ta polegała na tem, że ogół tapicerów we Lwowie wniósł za pośrednictwem przełożeństwa jedną ofertę na wszystkie roboty tapicerskie, dając gwarancyę należytego wykonania robót. Konkurencyi zatem ze strony tapicerów lwowskich nie było. Robota ta wynosi około 30.000 kor.

Tymczasem mimo zapewnień dyrekcya zaproponowała oddanie tylko małej części robót za kwotę około 3500 kor. Kto dostaje resztę tych robót, nie wiadomo dotychczas. Ponieważ jest to widoczna krzywda wyrządzona 60 tapicerom we Lwowie, upraszał prezydyum o interwencyę i odniesienie się do Towarzystwa o wyjaśnienie w tej sprawie.

P. Gryglaszewski uwiadomił, że podobnie stało się z robotami stolarskiemi.

Prezydent p. Neumann oświadczył, że ze swej strony zażąda wyjaśnień z dyrekcyi Towarzystwa.

W podobnej sprawie przemawiał p. Konopacki, zaznaczając pominięcie ślusarzy lwowskich przy robotach w szpitalu i nawoływał do stworzenia stałej organizacyi, której zadaniem byłoby czuwanie nad tymi sprawami.

P. Getritz doradzał stworzenie syndykatu pracy, przy Izbie rękodzielniczej, którego obowiązkiem byłoby inwigilowanie takich spraw.

P. Kotowicz podniósł sprawę wykonywania masarstwa przez zarząd zakładu kulparkowskiego i zażądał interwencyi Izby w tym kierunku, aby zakład kulparkowski nie wytwarzał konkurencyi samoistnym masarzom i rzeźnikom.

Prezydent miasta p. Neumann odpowiadając na życzenia mowców oświadczył, iż musi być karność i solidarność wśród ogółu rękodzielników i przemysłowców i zrozumienie własnego interesu, aby móc zabezpieczyć sobie na przyszłość wszelkie roboty i dostawy rządowe, krajowe i gminne. Prezydyum miasta nie w każdym wypadku może skutecznie interweniować, przeto na własnych należy polegać siłach. Co do robót oddawanych przez gminę zaznaczył p. prezydent, że obecnie we wszystkich kontraktach robót oddawanych przez gminę polecił zastrzedz, aby roboty oddawane były wyłącznie miejscowym kwalifikowanym przedsiębiorcom. W sprawie zaś oddania budowy domu sierót zastrzeżono przedsiębiorcy, że musi się wykazać, komu poszczególne oddaje roboty i na jakich warunkach.

Na tem obrady zamknięto. *A. S.*

Nowa wojna na Bałkanie.

Nikt się nie spodziewał, aby po dopiero co uśmierzonej wojnie na Bałkanie, zapłonęło na nowo niezgaszone jej zarzewie. Ewentualność ta nastąpiła i obecnie pojawia się nad Europą nowe krwawe widmo wojenne.

Sytuacya dla państw związkowych po ukończeniu wojny z Turcyą. ułożyła się nader pomyślnie. Z olbrzymiego obszaru bałkańskiego, zajętego przez wyznawców Mahometa, wypędzono Turków i zagnano ich w wąski kąt koło Konstantynopola Dokazano tego, iż po upływie setek lat, wykreślono z mapy Turcyę europejską. Zwycięskie wojska bałkańskie rozproszyły się po całym półwyspie, zajmując sobą poszczególne szmaty ziemi dla swych państw. Zawarcie pokoju z Turcyą miało być dziełem najbliższej przyszłości. Po prowizorycznem ustaleniu granic dla maleńkiego płatka ziemi, przeznaczonej na siedzibę sułtana, musiało przyjść do rozdziału zdobytych łupów między sprzymierzeńcami. O ile zawarcie pokoju z Turcyą nie natrafiało na wielkie trudności, o tyle ustalenie granic na ziemiach zdobytych odrazu utknęło. A utknęło z tego powodu, ponieważ państwa związkowe obowiązywał sojusz, przed wybuchem jeszcze wojny bałkańskiej zawarty. Państwa bowiem obliczając wszelkie ewentualności, poprzyznawały sobie również ewentualne łupy. Przebieg wojny ewentualności te jednak tak pomieszał, że po ostatniej bitwie, każde z państw uważało za swój obowiązek zalać wojskiem swojem jak największą przestrzeń, uważając, że zajęcie terytoryum będzie podstawą podziału.

Zapatrywania tego nie podzielała i nie podziela Bułgarya. W walkach z Turkami poniosła ona najcięższe straty, tak materyalne jak i w ludziach. Wszystkie najważniejsze i decydujące bitwy z Turkami stoczyła Bułgarya. Ona przecież zdobyła właściwie Adryanopol, ona przyparła Turków na linii Czataldży. Nic zatem dziwnego, że wobec zasług i strat ze swej poniesionej strony, domagała się rozdziału łupów na podstawie istniejącego sojuszu, krórym przyznano jej daleko idące wynagrodzenia. Serbia jednakowoż stanęła na innem stanowisku. Żąda mianowicie wydania jej tych obszarów, które wojskiem zajęła. Ponieważ ustalenie granic nie zostało w drodze ugodowej załatwione, wynikły najpierw spory, później odwoływanie się do sądu rozjemczego cara W cza sie przygotowań do sądu, na placu boju wynikły początkowo utarczki między Serbami i Bułgarami z jednej a Bułgarami i Grekami z drugiej strony. Utarczki te zamieniły się w potyczki większych mas wojska, a onegdaj stoczono koło Istip wielką bitwę, w której ze strony bułgarskiej i serbskiej walczyło po 100 tysięcy żołnierzy.

Wojna zatem już się rozpoczęła bez właściwego wypowiedzenia. Szczęście przechyla się raz na tę, raz na drugą stronę. W walkach z Grekami są Bułgarzy zwycięzcami.

Czy wojna potrwa w dalszym ciągu, nie wiadomo, zwłaszcza, że trójporozumienie wywiera silny nacisk na rządy państw bałkańskich, aby sprawę rozdziału wojennych łupów załatwić pokojowo.

KRONIKA.

Kraków, 6 lipca 1913.

Wystawa pamiątek z 1863 r. we Lwowie Godnem zakończeniem uroczystości jubileuszowych ku uczczeniu półwiekowej rocznicy styczniowego powstania, jest wystawa cennych pamiątek we Lwowie, z czasu naszej ostatniej walki o niepodległość. Urządzono ją w pałacu sztuki na placu powystawowym i uroczyście otwarto.

Przybyli na uroczyste otwarcie w licznem gronie uczestnicy powstania, prezydent miasta p. J. Neumann wraz z radnymi miejskimi, członek Wydziału krajowego Dr Jahl, Komitet jubileuszu 1863 r. z prezesem Drem L. Finklem na czele, poseł ks. A. Lubomirski, dyrektor Feldstein, poseł J. Hudec, przedstawiciel Związku sokolego prezes Dr Fiszer, członkowie Towarzystw naukowych i literackich, dziennikarze i t. d.

Otwarcia wystawy dokonał prezes Komitetu, wiceprezydent Dr Rutowski, zaznaczając w przepięknem przemówieniu, że dla należytego uczczenia wielkiej rocznicy nie mogły wystarczyć obchody i manifestacye, że należało stworzyć coś trwalszego, coby dzisiejszej generacyi uprzytomniło wielkie chwile powstania. Takie jest zadanie wystawy. Podawszy w ogólnych rysach jej zawartość, podziękował mowca tym wszystkim, którzy do jej uświetnienia się przyczynili.

Następnie przemówił imieniem Komitetu wykonawczego Dr Witold Lewicki, dalej p. Wojciech Biechoński imieniem Tow. uczestników powstania, oraz ceniony artysta malarz Ludomir Benedyktowicz, jeden z weteranów powstania.

Wystawa przedstawia się okazale.

Walne zgromadzenie Izby budowniczych w Krakowie, odbyło się dnia 30 czerwca b. r. przy nader licznym udziale miejscowych i zamiejscowych członków. Nad sprawozdaniem z posiedzenia Stałej Delegacyi budowniczych w Wiedniu, w sprawie stosunku architektów do budowniczych, które referował prezes Peroś, wywiązała się obszerna dyskusya, w której głos zabierali pp. nadradca Odrzywolski, Hand i inni. Izba uchwaliła przyłączyć się do ogólnego ruchu budowniczych w państwie, przeciw zamachom samozwańczych architektów na stan budowniczych. — Na gruntownie opracowanych grafikonach przedstawił w dłuższem przedstawieniu r. m Romanowski ruch budowlany, jaki panował w ostatnich trzech latach w Galicyi zachodniej. Referent wykazał straty, jakie ponoszą budowniczowie, oraz rodzimy przemysł budowlany z powodu wykonywania ogromnej ilości budowli przez nie-

uprawnionych wykonawców, przypisując w tym względzie winę odnośnym władzom, nieprzestrzegającym należycie ustaw budowlanych i przemysłowych. W dalszym ciągu obrad podniósł starszy radca budownictwa Sławomir Odrzywolski sprawę zaniedbania wydziału budownictwa w krakowskiej wyższej Szkole przemysłowej przez władze centralne. Już od kilku lat obowiązuje dla tego wydziału nowy program naukowy, który wprowadził praktyczne wyszkolenie uczniów w warsztatach budowlanych. Podczas gdy dla innych szkół przemysłowych w państwie znalazły się fundusze na wybudowanie i wyposażenie tego rodzaju warsztatów, to w Krakowie, mimo z rozmaitych stron zabiegów, szkoła przemysłowa tych warsztatów nie posiada. Od wybudowania i wyposażenia tych warsztatów budowlanych zależy także wprowadzenie w życie szkoły podmajstrzych i majstrów budowlanych w kraju. Ponieważ wszelkie starania o wprowadzenie przepisanej nauki warsztatowej na wydziale budowniczym szkoły przemysłowej w Krakowie spotykają się z nieprzełamaną apatyą rządu, przeto referent postawił wniosek, aby Izba zwróciła się przez osobną deputacyę do p. namiestnika z prośbą o rychłe i pomyślne załatwienie sprawy. Rezolucyę wraz z wnioskiem uchwaliło zebranie jednogłośnie.

W końcu zabrał głos wiceprezes Hand i przedstawił niebywałą w obecnej dobie stagnacyę w przemyśle budowlanym, skutkiem czego budowniczowie, a z nimi całe rzesze robotników, rękodzielników, kupców i przemysłowców są bez zajęcia. Na wniosek referenta zapadła jednomyślnie uchwała: 1) aby zwrócić się natychmiast do władz państwowych z prośbą o przyspieszenie w zachodniej części kraju, a w szczególności w Krakowie, robót publicznych, dla których kredyty są już uchwalone, oraz o rozpoczęcie w jak najbliższym czasie na większą skalę koniecznych budowli publicznych, dla których kredyty są już uchwalone, oraz o rozpoczęcie w jak najbliższym czasie na większą skalę koniecznych budowli publicznych, które są w projekcie (t. zw. „Notstandsbauten“), celem umożliwienia zarobkowania i uchylenia nędzy, w którą z każdym dniem coraz więcej szerokie masy popadają z powodu braku pracy; 2) wnieść do Koła polskiego na ręce prezydenta Dra Lea prośbę o dalsze poparcie sprawy, dotyczącej rozpoczęcia robót publicznych; 3) zwrócić się do prezydyum m. Krakowa, oraz innych miast w okręgu Izby z analogiczną prośbą; 4) popierać przy równych cenach ofertowych tych przemysłowców, kupców i rękodzielników budowlanych, którzy stoją w stosunkach wyłącznie tylko z fachowymi i uprawnionymi wykonawcami, a to ze względu na ogromną konkurencyę, oraz na moralne i materyalne szkody, jakie budowniczym wyrządzają niekwalifikowani przedsiębiorcy wogóle, a w szczególności w czasach słabego ruchu budowlanego, a więc w czasie, którym wyrządzanie szkody budowniczowie więcej odczuwają, aniżeli kiedyindziej. — Na tem zakończono obrady.

Szkoła garncarsko-kaflarska w Kołomyi. Rok szkolny w krajowej Szkole garncarsko-kaflarskiej w Kołomyi rozpocznie się 1 września b. r. Warunki przyjęcia: 1) Ukończony 13-ty rok życia i fizyczne uzdolnienie do zawodu rękodzielniczego; 2) Ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem. Podania zaopatrzone w metrykę i ostatnie świadectwo szkolne należy adresować: „Do Dyrekcyi krajowej Szkoły garncarsko-kaflarskiej w Kołomyi.“

Ubodzy uczniowie zamiejscowi za niewielką opłatą otrzymają całe utrzymanie w Bursie. Uczniowie umieszczeni w Bursie winni posiadać własną pościel.

Wydziały powiatowe, gminy i inne instytucye publiczne za utrzymanie swych stypendystów w Bursie opłacają po (100) kor. rocznie.

Szkoła przemysłu farbiarskiego i garbarskiego. Państwowa szkoła przemysłowa dla zawodów chemiczno-technicznych w Wiedniu obejmuje następujące działy:

a) Wyższą szkołę przemysłową dla zawodów chemiczno-technicznych, która trwa 4 lata i dzieli się na grupy:

a) przemysł rolniczy i wyrób tłuszczów,
b) przemysł skórny,
c) blichowanie, farbiarstwo i drukarstwo płócien,
d) przemysł oparty na chemii nieorganicznej.

Dział ten szkoły ma za zadanie wykształcić odpowiednich chemików dla różnorodnych gałęzi przemysłu chemicznego, jakoteż siły potrzebne w laboratoryach fabrycznych.

b) Szkołę werkmistrzów dla przemysłu skórnego obejmującą 2 lata nauki.

Zadaniem tej szkoły jest wykształcić teoretycznie jakoteż praktycznie werkmistrzów dla przemysłu skórnego i garbarstwa i to tak pod względem technicznym jak i handlowym.

Kandydaci urodzeni w granicach państwa austryackiego mogą być w połowie lub w całości uwolnieni od opłaty należytości szkolnej.

Wpisy do powyższych szkół odbywają się 14 i 15 września od 9—11 godz. w Dyrekcyi szkoły.

Bliższych wyjaśnień i programów udziela Dyrekcya szkoły w Wiedniu (K. k. Staatsgewerbeschule chemisch technischer Richtung, Wien XVII., Rosensteingasse Nr. 79.)

„Głos obrońców“, pod redakcyą Dra Zygmunta Mandla, zawiera w 2-gim numerze szereg poważnych rozpraw i artykułów, między innymi: Dra J. J. Przeworskiego: Kilka uwag o sądach i obrońcach. Dra Lehrfreunda: O tak zw. odwrotnych wyrokach zaocznych. Dra W. Goldblata: Indykatura Trybunału kasacyjnego. Jak się lekarze bronią przeciw szykanom sądowym. — Wybory do Izby adwokackiej. — Obrony z urzędu i t. zw. „Głos obrońców“, organ krakowskiego „Związku obrońców“, stoi na straży godności i interesów adwokatury polskiej.

„Międzynarodowa wystawa marynarstwa i hygieny odbędzie się w Genui w czasie od marca do października 1914. Komitet wystawy, stojący pod protektoratem księcia Genui, Tomasza de Savoia, zwrócił się do tut. Delegata Wszechświatowego Związku esperanckiego z prośbą o zastępstwo interesów rzeczonego komitetu w jego okręgu, tj. w Galicyi, Śląsku i Bukowinie. Wprawdzie nasz przemysł i handel nie wiele ma do czynienia z marynarstwem, to jednak pewne produkty polskie mogą znaleźć zbyt, jak np. meble koszykarskie, używane na okrętach, wódki, wędliny, albumin i tp. Pozatem inny dział wystawy: hygiena, daje możność zareklamowania swego dorobku różnym towarzystwom sportowym i wychowawczym, fabrykom przyrzów opatrunkowych, zdrojowiskom itp. Prospektów, zawierających szczegółowy program i statut wystawy w językach francuskim, niemieckim lub esperanckim, dostarczy za zwrotem porta delegat Związku esperanckiego, p. Stanisław Rudnicki, Kraków, ul. Kopernika 17.

Z kinoteatru T. S. L. Podwale 6. Z wielkim nakładem udało się dyrekcyi zakupić całą seryę wspaniałych dramatów ze znakomitą aktorką i ulubienicą P. P. Publiczności kinematograficznej p. Heleny Porten w roli tytułowej.

Dramaty ukażą się kolejno codziennie inny i tak w piątek „Umarli milczą“, w sobotę „W obronie czci ojca“, w niedzielę „Słowo honoru“, w poniedziałek „Za głosem serca“, wtorek, środę, czwatek najnowsze dramaty, których bliższe szczegóły podadzą afisze. Na program prócz wspomnianych złożą się jeszcze z natury i z dziedziny wiedzy. Życie i zwyczaje w Chinach, życie zabitej żaby, humoreski znakomite: Nieudałe pierwsze kroki młodego kucharza, Jak się robi karyerę, Od wieków na tę samą nutę, jakoteż wspaniały dramat w III aktach Zagubiony testament, z życia dedektywów, w wykonaniu najwybitniejszych sił dramatycznych Gaumonta.

Dyrekcya jest przekonaną, że obecnym programem na który składa się nietylko doborowy program, ale też czystość i plastyczność obrazów zadowolni w zupełności najwybredniejszą P. P. Publiczność.

Z teatru „Apollo“. Każdemu, który pragnie spędzić wieczorem kilka przyjemnych godzin, zaleca się pójść na przedstawienie do teatru „Apollo“, przy ul. Zielonej l. 17. Program nadzwyczaj wspaniały i urozmaicony, to też przepiękna sala teatru wypełniona jest codziennie po brzegi doborową publicznością, darząca wszystkich występujących artystów szczerymi oklaskami. Na szczególniejszą uwagę zasługują występy sił artystycznych jak: Emil Várady sławny tancerz-komik, ulubieniec Wiednia, Karol Liebal komik, Lilly Remont subretka, Adrienne Patek deklamatorka, Mile Tagy Duval tańce haremowe — była małżonka zdetronizowanego sułtana Hamida, Lilly Lee śpiewaczka koncertowa, Fritzi Frou deklamatorka, Compagnia Malotta (6 osób) oryginalna hiszpańska trupa taneczna, Erna Lucette francuska subretka, Hansi Urbach tancerka i inne siły artystyczne.

Fabryka luster i szlifiernia szkła p. Woronieckiego. Do licznych fabryk, jakie powstały w naszym kraju, zaliczyć musimy i fabrykę luster p. Mikołaja Woronieckiego w Krakowie ulica Aleja Mickiewicza l. 23.

Właściciel tej fabryki mając dwóch synów — ażeby podnieść poziom przemysłu zwierciadlanego wysłał ich poza granicę kraju dla wydoskonalenia się w tym kierunku. Współpracownik naszego pisma zaproszony dla zwiedzenia fabryki p. Woronieckiego pisze co następuje: Fabryka i oddziały tejże są wzorowo prowadzone i urządzone, osobne oddziały dla szlifowania szkła,

NADESŁANE.

w których na pierwszy rzut oka widzimy olbrzymią automatyczną maszynę do szlifowania szkła, pozatem olbrzymem znajduje się masę mniejszych i podręcznych szlifierek, a także maszyny do polerowania szkła. Osobny oddział, w którym jeden z synów młody p. Woroniecki wyszkolony w Berlinie, Wenecyi, Paryżu i innych miastach Europy, osobiście prowadzi trawienie na szkle, czyli tak zwaną trawiarnię. Starszy syn prowadzi oddział, gdzie z czystego szkła sposobem chemicznym wytwarza się lustra, a ponieważ wiele firm kupieckich sprowadza towar pruski i przez to wiele milionów kor. wysyła się za granicę, przeto zwracamy się tą drogą do naszej polskiej publiczności, ażeby przy zakupnie wyrobów zwierciadlanych w handlach żądała tylko wyrobów krajowych. Tym sposobem wzbogacimy kraj nasz a tej placówce przemysłu życzymy pomyślnego rozwoju, publiczność zaś powinna dołożyć wszelkich starań, ażeby fabryka p. Woronieckiego przez zbyt wyrobów swoich, mogła rugować wyroby pruskie.

Korespondencye.

Szczucin w lipcu.

(Port, kolej, fabryki, kasa Raiffeisena i Czytelnia budzenie się życia społecznego, walka z alkoholizmem.)

Szczucin, to miasteczko niewielkie w powiecie dąbrowskim, liczące przeszło 1600 mieszkańców (w tem 30% żydów z Królestwa Polskiego), które jednak ze względu na swe geograficzne położenie, ma większe znaczenie, a w niedługim czasie stać się może ważnym punktem handlowym i przemysłowym. Położone tuż nad Wisłą, a połączone przez Tarnów lokalną koleją z głównemi liniami komunikacyjnemi, od 6 lat podnosi się stale.

Dla ułatwienia wzmagającego się tutaj ruchu handlowego z Królestwem Polskiem, opracował rząd austryacki plany i kosztorysy portu szczucińskiego nad Wisłą. Niestety, ostatnie wypadki na Bałkanie i miliardowe koszta wojennych przygotowań Austryi, wstrzymały rozpoczęcie tych robót. Jest jednak nadzieja, — że rząd przypomni sobie znowu tę sprawę — oczywiście, o ile posłowie tutejszego okręgu — o działalności których tak mało się słyszy — zechcą gorliwiej tem się zająć.

Rozwijający się tutaj przemysł, dzięki usiłowaniom zarządu dóbr szczucińskich, należących do księżnej Eleonory Lubomirskiej (przedtem Husa rzewskich), spoczywa dotąd w rękach katolickich, np. parowa cegielnia i gorzelnia ks. Lubomirskiej, wywóz dworskiego nabiału do Krakowa itp. Poza tem jednak wszystkie sklepy i kramy (z wyjątkiem 2 katolickich), są w rękach żydowskich. Rękodzielnictwo nie rozwija się tak, jakby należało z braku poparcia przez miejscową inteligencyę, która wyżej ceni „fabrykaty“ wcale „niekrajowego wyrobu“, nabywane w Tarnowie lub Krakowie. To też głównym środkiem do życia mieszczanina szczucińskiego jest uprawa roli, która niestety dla włościanina niewystarcza i zmusza do szukania zarobku w Prusach lub za morzem.

Z początkiem lipca b. r. ma być otwarta we dworze serownia. W gminach nad Wisłą położonych wyrabiają włościanie porą zimową obręcze z wikliny.

Dzięki staraniom b. miejscowego proboszcza X. Łączewskiego i burmistrza ś. p. dra Rudnickiego mamy tutaj od 11 lat Kasę oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena, założoną dla parafii szczucińskiej i słupieckiej. Kasa ta prosperuje świetnie i wielu obywateli wyratowała z biedy i lichwy. W bieżącym roku przystąpiła dyrekcya tej kasy do budowy własnego domu, w którym też będzie obszerny lokal dla Czytelni T. O. L. kosztem 25 tysięcy koron. Czytelnia dotychczasowa mieści się w ciasnym lokalu Kółka rolniczego, (założonego przed 25 laty) ludność jednak skwapliwie z niej korzysta, jak również z odczytów i przedstawień amatorskich, w budynku szkolnym. To też wpływ

czytelni, miejscowego nauczycielstwa i duchowieństwa, zwłaszcza w ostatnich czasach, pracującego szczerze nad podniesieniem moralnem i ekonomicznem obywatelstwa, jest widoczny.

Jest to jednak jeszcze niewystarczającem i dla tego potrzeba pracy długiej, wytrwałej i systematycznej nad uświadamianiem obywaelskiem najszerszych mas. Niestety za mało tu mamy ludzi rozumiejących i chcących czynny wziąść udział w pracy społecznej, oświatowej. Kołtuństwo, zarozumiałość, groszoróbstwo itp. cnoty zaściankowe — mają tutaj jeszcze wielu wyznawców.

W ostatnim czasie zauważyć się daje na szczęście, dzięki energiczniejszym jednostkom zmiana na lepsze. Do nich należy przedewszystkiem miejscowy administrator, X. Jan Ligięza, który mimo rozległej parafii i nadmiernych obowiązków duszpasterskich oddaje się z zapałem pracy obywatelskiej, jako kierownik Czytelni Kółka rolniczego, w którym wygłosił ubiegłej zimy kilkanaście odczytów. W maju br. zainicyował wycieczkę szkolną z całej parafii do Krakowa, a w sierpniu zamierza w porozumieniu z Komitetem obywatelskim urządzić wycieczkę włościańską do Krakowa i Niepołomic w celu sypania kopca grunwaldzkiego. Jego też zasługą, jak i pośrednika — X. Łączewskiego — jest mała stosunkowo ilość (7) karczem w parafii, a jeżeli prócz tych figuruje jeszcze drugie siedm bez koncesyi, to już wina starostwa, które starania o zamknięcie zbywa podobno obiecankami lub wymownem milczeniem.

Niestety w samym Szczucinie jest 7 szynków. Z alkoholizmem i karczmami walczy jednak X. Ligięza niezmordowanie nietylko z ambony, ale przy każdej sposobności, niepozwalając pijakom być chrzestnym ojcem itd. Aby zaś lud wiejski lepiej uświadomić i przekonać o strasznych skutkach alkoholizmu zaprenumerował własnym kosztem w porozumieniu z Eleuterą w Krakowie dla 20 wsi swojej parafii miesięcznik abstynecki „Przyszłość Ludu“. Oby przykład jego znalazł licznych naśladowców. — Drugim wybitnym działaczem jest tu młody nauczyciel z Dalastowic p. Jan Gryl, który rozwija żywą działalność oświatową zorganizowawszy ze starszej młodzieży wiejskiej i miejskiej teatr, chór i orkiestrę włościańską. Charakterystycznem jest, że szczucińska inteligencya zamiast pójść za przykładem tego młodego pracownika — gorszy się jego pracą nad ludem, że „brata się z chłopami“!

Takich działaczy księży i nauczycieli jak najwięcej nam potrzeba, a podniesiemy kulturę i dobrobyt naszych miasteczek i wsi.

J. Skawiański.

Dział ekonomiczny.

Ogłoszenie licytacyi. Dnia 15 lipca 1913 r. odbędzie się w Dyrekcyi policyi w Krakowie publiczna licytacya ofertowa na dostawę mundurów, bielizny i butów dla woźnych i dozorców policyjnych. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa w Krakowie.

Naczelny redaktor „Tygodnika mieszczańskiego“ przyjmuje strony w Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim (ul. św. Krzyża l. 7) codziennie od godziny 10 do 12 w południe i od 3 do 4 po południu. W tym też czasie należy się zgłaszać z wszelkiemi sprawami, dotyczącemi części redakcyjnej pisma.

Administracya przyjmuje ogłoszenia, przedpłatę i zamówienia, tudzież załatwia rachunki od godz. 9—12 rano i od 3—6 wieczorem.

Nowo otworzona pierwszorzędna ręczna

PRALNIA KRYSTALICZNA

oraz Zakład chemiczny czyszczenia i artystycznego farbowania

Kraków-Zwierzyniec, Tel. Nr. 2035

Główne filie w Krakowie: Rynek gł. 9 (Pasaż Bielaka), ul. Zwierzyniecka 18, ul. Krowoderska 58 (róg Czarneckiego)

wykonuje wszelkie oddane roboty jak najstaranniej na oznaczony czas.

Po odbiór i dostawę bielizny do domu posyła pralnia własnych bezpłatnych ekspresów na życzenie telefoniczne lub pisemne.

Zivnostenská Banka

w Krakowie Rynek gł. l. 17.

kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, jak: losy, renty, listy zastawne, akcye, obligacye. Monety zagraniczne, marki, franki, ruble, dolary. Załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe.

Uskutecznia szybko zlecenia giełdowe, przekazy na miejsca kąpielowe i zagraniczne. Przyjmuje wkładki na książeczki wkładkowe K. 5000 wypłaca dziennie bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.

KAWIARNIA i BAR „ELITE“

w Krakowie, ulica Grodzka L. 42.

Pierwszorzędny lokal w tych dniach otwarty

Salonowy kwartet artystyczny. -- Wspaniałe stylowe urządzenie sal i gabinetów. -- W Barze nowoczesne napoje, sporządzone przez specyalnego mixera z Londynu! -- **Ceny przystępne.** -- Nie opłaca się wstępu do lokalu. -- Wyborne potrawy i napoje. - Piwo pilznenskie.

O łaskawe poparcie uprasza

S. HABER, właściciel.

Nowo otwarty w Krakowie

ul. Zwierzyniecka l. 34 **ul. Zwierzyniecka l. 34**

NAJTAŃSZY

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Urządza pogrzeby skromne i okazałe dla **dorosłych** i dla **dzieci.** **Załatwia wszelkie formalności.**

Posiada wielki **wybór** trumien. **Nowe** dekoracye. Karawany **oszklonę** i zwykłe, — Ceny **nizkie.** — Własność Stow. **„Kasy Pogrzebowej“.**

Członkiem Stow. może być **każdy** katolik. Wpisowe **1 kor.** Wkładka miesięczna 20 hal.

Zaden patryotyczny dom polski nie powinien się uchylić od prenumerowania miesięcznika

›STRAŻ POLSKA‹

organu Stowarzyszenia założonego pod tą nazwą w Krakowie, a mającego na celu obronę duchownych i materyalnych interesów narodu polskiego.

„Straż Polska“ wychodzi już 5-ty rok, stara się o dobór artykułów literackich i fejletonów pierwszorzędnych pisarzy.

Prenumerata wynosi 3 korony z przesyłką pocztową. Adres administracyi:

KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 1.



FRYZYER MĘSKI i DAMSKI

Firma chrześcijańska. **Karol Striegler** Firma chrześcijańska.

FLORYAŃSKA L. 40

wykonuje wszelkie roboty w zakres fryzyerstwa wchodzące.

WYROBY Z WŁOSÓW.

Specyalny gabinet dla czesania włosów.

Ceny konkurencyjne. — Poleca się łaskawie.

Zakład ślusarstwa artystyczno - budowlanego

Jan Starzek

: Kraków, ulica Wielopole l. 4. :

(obok głównej poczty).

poleca jako specyalności: Schody żelazne, Balkony, Bramy, Ogrodzenia, Balustrady schodowe, wszelkie roboty kute artystyczne i budowlane.

Specyalny dział rekonstrukcyi wag decymalnych i stołowych — reperacye wag i ciężarków oraz cechowanie w c. k. urzędzie uskutecznia w jak najkrótszym czasie.

:: CENY KONKURENCYJNE. ::



ZJEDNOCZONE AUSTR. AKCYJNE TOWARZYSTWO PAROWEJ ŻEGLUGI

AUSTRO-AMERICANA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. p.

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicyi i Bukowiny: **JENERALNA AJENCYA GOLDLUST i SKA KRAKÓW, LUBICZ 7.** (naprzeciw dworca kolei). — Dla wschodniej Galicyi: **Lwów, Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2.** oraz wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie: **Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, Via Molin Piccolo 2. Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Kärntnerring 7 II, Kaiser Josefstr. 36.**

SPÓŁKA ZIEMSKA W KRAKOWIE

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

ULICA BRACKA L. 6. II. p. TELEFON N. 2156.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż zostało otwarte Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich, lasowych, kamienic, realności, will, parcel i t. d. pod firmą „Spółka ziemska w Krakowie,“ w zakres którego wchodzą:

KUPNO na własny rachunek i ewentualnie pośredniczy w kupnie, sprzedaży i zamianie majątków ziemskich, lasowych i realności miejskich, jak również wszelkich produktów rolnych i lasowych.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, węgli, ropy oraz wszelkich artykułów dla celów przemysłowych i rolniczych.

ZASTĘPSTWO firm bankowych i parcelacyjnych.

AGENCYA ubezpieczeń wszelkiego rodzaju za zwrotem 2% skonta.

LOKACYA kapitałów, konwersya długów w możliwie najrozmaitszych kombinacyach, pod dogodnymi warunkami, jak również eskont weksli **dla osób na stanowiskach.**

Załatwianie spraw dyskretne, odwrotną pocztą — w różnych językach. Udziela się porady prawnej i objaśnienie bezinteresownie.

Firma posiada rozległe stosunki w każdej gałęzi przemysłu, tak w kraju jak i zagranicą, co możemy udowodnić licznemi już transakcyami tu wymienionych z zakresów działania. Posiadamy do tego ludzi prawdziwie fachowych.

Polecając się łaskawym względom

SPÓŁKA ZIEMSKA W KRAKOWIE.



TOMASZ GRYGA

:: W KRAKOWIE, UL. KARMELICKA L. 21. ::

KRAWIEC CYWILNY I WOJSKOWY

POLECA GUSTOWNIE I TANIO WYKONANE UBRANIA Z MATERYAŁÓW KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH PO NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH — ODBIORCOM PEWNYM UDZIELAM DOGOD. WARUNKÓW SPŁATY.



Redaktor odpowiedzialny: — Julian Kurdziel. — Wydawca: Piotr Cekiera. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35. (Rządca J. R. Dobrzański).